

Edukacja, wybory życiowe i powołanie. Okres szkoły średniej to czas w którym młody człowiek osiąga pełnoletność, ale nawet wtedy trudno odpowiedzieć na pytanie „kim chcesz zostać w przyszłości”. O przyjaźni, muzyce i teatrze opowiada absolwent II Liceum Ogólnokształcącego, Arkadiusz Piskorek.

„Dobry nauczyciel potrafi zarazić młodych ludzi pasją i zmotywować do rozwoju.”

Czy przez tyle lat szkoła znacząco się zmieniła?

Jeśli chodzi o budynek to myślę, że nie. Rozpoznałem układ korytarzy, pamiętam gdzie były poszczególne sale. Na pewno rzuca się w oczy brak sceny oraz sala konferencyjna w miejscu świetlicy – ale to chyba wspomnienie jeszcze z czasów szkoły podstawowej. Pamiętam, że obok świetlicy była biblioteka i czytelnia - naprzeciwko sali audiowizualnej. Z tego co wiem, to się chyba nie zmieniło.

Co wspominasz najlepiej z tych 4 lat liceum?

Byliśmy drugim rocznikiem więc przez pierwsze dwa lata od powstania liceum było tylko 4 klasy. To było ciekawe doświadczenie obserwować jak rozwija się II świdnickie liceum. To co zostało po tych 25 latach to na pewno przyjaźnie i pasje które rozwinęły się w tamtym czasie. Wtedy najważniejsze były dla mnie muzyka i szkolny teatr.

Na starych nagraniach widziałem jak razem z kolegami graliście na szkolnych apelach. W tamtych czasach szkoła posiadała sale z instrumentami gdzie mogliście ćwiczyć. Teraz szkoła nie ma swojego sprzętu. Jak wspominasz tamte chwile związane z realizacją wspólnej pasji?

Pierwszy zespół założyłem z kolegami jeszcze w podstawówce. Bardzo pomógł nam pan Jan Osina (nauczyciel muzyki) który namówił nas na założenie szkolnego zespołu. To on zaprosił nas do tego projektu i poświęcił nam czas, dzielnie znosząc nasze mało obiecujące początki. Gdy byłem w liceum kontynuowałem zespół z innymi muzykami. Później, nawet po skończeniu szkoły średniej, graliśmy dalej. Niektórzy z nas grają do dzisiaj.

Czy nie uważasz, że szkoła powinna dawać takie możliwości temu pokoleniu udostępniając sprzęt, tak jak było to 20 lat temu?

Najważniejszy jest ktoś kto to wszystko poprowadzi, wskaże kierunek. Sprzęt to drugorzędna sprawa. Dobry nauczyciel potrafi zarazić młodych ludzi pasją i zmotywować do rozwoju. My mieliśmy szczęście, że akurat pan Osina miał do tego serce i czas. Podobnie było z teatrem pod koniec liceum. Dzięki pani profesor Mądrachowskiej przeżyliśmy wiele artystycznych sukcesów i mogliśmy posmakować prawdziwego aktorskiego życia.

Czy przyjaźnie ze szkoły przetrwały do dnia dzisiejszego?

Jeśli chodzi o mnie to przyjaźnie z okresu studiów praktycznie nie przetrwały próby czasu a te z liceum jak najbardziej. Zauważyłem, że nawet gdy wpadniemy na siebie po latach to nadal mamy o czym rozmawiać. Wspominamy dawne czasy i śmiejemy się z tych samych historii. Na pewne sprawy patrzymy też z dystansem. Cieszymy się gdy jesteśmy rozpoznawani przez dawnych nauczycieli. Skoro się uśmiechają to chyba nie było tak źle.

Jak oceniasz te 4 lata nauki? Czy szkoła dobrze cię przygotowała cię do dalszej edukacji?

Gdy skończyłem szkołę średnią nie wiedziałem w jakim kierunku pójść. Miałem swoje marzenia i ciągnęło mnie do jakiś artystycznych zawodów. Wygrało jednak zdroworozsądkowe podejście i skończyłem Politechnikę. To czy dobrze wybrałem to temat na inną rozmowę. Na szczęście po latach udało mi się zrealizować chociaż część moich marzeń z młodości. Nagrałem dwie płyty, jestem muzykiem. Nauczyłem się łączyć pasję, z pracą i troską o rodzinę. To chyba najważniejszy owoc tej edukacji.

Rozmawiał Wiktor Piskorek, II D



Fot. Alicja Nizioł, IVC

Crazy Sports

What comes to your mind when you think about extreme sports? Maybe crazy people who nearly die, doing what they love. Well, I think it's not really relatable. Let me tell you about my friend, Paweł.

Paweł was a shy, boring guy. But one day he won a ticket for a bungee jump. First, he was sceptic and he wanted to return the ticket and exchange it for money. But it was impossible. Paweł didn't want to waste his reward, so he decided to use it. At the beginning, he was really scared, but later – he loved it. So he started doing other extreme sports.

From a shy, ordinary person, Paweł became self-confident, by only doing extreme sports. I think it's not the only strong point, probably there are lots of goof stuff related to this. Some people may think this is stupid, pointless etc. But I think some adrenaline could be good for us. By the example of Paweł, you can see that it could change you. In the end I wanted to tell you, that doing these „stupid and crazy” things, like parachuting, bungee jumping or chess-boxing is really fun, maybe a bit dangerous, but still – I think it's nice.

Jakub Baluk, I D

A special event

The 15th of May 2020 was one of the most important days in my life and also a big step into adulthood. Just two weeks earlier I had officially graduated from high school and the following week I took the finishing high school exams. Even though those weeks required a lot of hard work and were really exciting at the same time, the best thing took place three days later.

While I was sitting in my bedroom, suddenly my mom called telling me to get dressed nicely, leaving me with no explanation. I had no idea what was the reason so I decided to put on my favourite red dress. Then I got instructed to go to my grandparents' house. To my surprise, my family organized a surprise party due to my graduation.

Later I found out that my friends helped organize the party including preparing multiple snacks and decorating the rooms. They even got me a big chocolate cake with tons of strawberries. I was definitely on cloud nine that day and was happy that I could finally spend some time with my relatives and friends without having to worry about school.

During the party no one was bored. Everyone danced to the music (we even arranged a small dance contest) and then some people went out to play with the piñata in the backyard.

When it came to the opening gifts I suddenly became flabbergasted. As a present, my parents bought me a small apartment in the suburbs of the city. I was stunned and excited at the same time about getting an opportunity to move out and start a new chapter in my life.

I would have never suspected that the 15th of May could be one of the happiest, most special and life changing event to ever happen. I feel pride about everything I have earned so far and I am very thankful for the chance I got. I will definitely never forget this day!

Alicja Muda, I D

Would you like to study at one of American universities? Why/why not?

Education constitutes a significant part of our lives, which necessitates the pursuit of knowledge. Many factors determine the efficacy of our study, such as college choice. I reckon selecting American universities entails various benefits, which is why I regard them as a felicitous option for my future education.

The USA received acclamations for having the best universities worldwide. MIT (Massachusetts Institute of Technology) has been ranked no. 1 by many outlets. You are bound to expand your knowledge substantially in such a sophisticated milieu. Additionally, graduating from a prestigious university, such as Stanford or Harvard, provides manifold career prospects. The future is more secure with increased employability and a more extensive range of available professions.

Moreover, attending an American university is a viable method for personal development. Becoming active participants and recipients of another culture raises our social awareness, thus increasing our empathy and ability to communicate with diplomacy. It is also notable that while speaking to Americans, we extend our vocabulary and get accustomed to different accents. These developments contribute to our understanding and tolerance of various cultures.

Overall, studying in American universities irrefutably has solid merits, such as education-based values or personal growth. As an American essayist and philosopher, Ralph Waldo Emerson, said: "America is another name for opportunity." Hence, I would be delighted to study there.

**Karolina Olszewska IV B
Grzegorz Lewandowski, IV A**

The start of something new

23rd June in 2022 was a day I had been looking forward to for a long time. It was the day I was officially graduated from elementary school for good. I wasn't sure if I would be able to attend the graduation, because I found out a week before that I had to go to hospital on the 23rd. Luckily they postponed my hospital visit by one day so I was able to join my friends for the graduation .

So the official end of the school year, as I mentioned earlier, took place on June 23 around 5pm. It lasted until 9pm, most of the ceremony took place in the gym and the rest in the classroom. Saying goodbye to my former classmates was very emotional and there were many tears running down my face, everyone was quite depressed but also happy. Because the graduation took so long and the next day I was supposed to be in hospital, I celebrated the end of the school year and the beginning of summer a few days later. Me and my best friends went together to a festival that took place in our town. That day I had a lot of fun and I met a lot of new people. I can safely say that it was one of the best days of the year. I was also so happy that the summer had started because I knew that after it, there would come new school, new people and what is the most important new adventures to have with my friends.

In general, I am very proud of myself that I was able to finish elementary school and get into a high school. I am very happy in a new place and new people also give me a breath of fresh air.

Julia Nieoczym, I C



Fot. Alicja Nizioł, IV C

What is the USA most famous for?

"America — it is a fabulous country, the only fabulous country; it is the only place where miracles not only happen, but where they happen all the time," these words of an American novelist, after decades, continue to exemplify the USA as a nation. In light of this verity, no wonder why the land nowadays burgeons with incredible artists, scientists, and their works, all of which contribute to the country's fame. Although these factors are highly notable, I believe the landmarks and monuments, deeply entrenched in America's roots, are preeminently well-known.

Unquestionably, time plays a substantial role in renown. Its flow dictates changes in trends and vogue. As a result, celebrity fame elapses or remains briefly wide-ranged. However, that is not the case with long-lived monuments. Since the Grand Canyon or Mount Rushmore never age, they easily remain relevant cultural elements. With unremitting renown, memorials carry on as long as their structural integrity keeps intact.

Furthermore, tourism helps cultivate famous locations in people's memories. Breathtaking sights will never fail to garner attention, as experiencing them firsthand has always been a dream for many people. Thus, contributing to the fame of landmarks and memorials. Tourists fondly inspect significant elements of culture, like the liberty bell, an iconic American symbol, while committing them to memory. Therefore, perpetuating their importance and recognizability worldwide.

Overall, it is not far-fetched to say that landmarks and monuments are what the USA is most famous for. Given their timeless nature and value for tourism, the same will likely hold true in the future as well.

Karolina Olszewska IV B
Grzegorz Lewandowski, IV A



Fot. Martyna Podolska, I A

Nasza szkoła ma wielu absolwentów. Każdy z nich po jej ukończeniu poszedł w swoją stronę, jednak nigdy nie jest dla nich problemem powspominanie miłych chwil z Baczka. Miałam przyjemność porozmawiać z jednym z nich – Kubą, który już kilka lat temu opuścił mury naszej placówki.

Tosia Filipek: Cześć. Dziękuję za poświęcenie mi chwili na rozmowę o twojej byłej szkole, jaką jest II Liceum Ogólnokształcące imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku. Chciałabym się dowiedzieć, co skłoniło Cię do wybrania akurat tej szkoły i profilu geograficznego?

Kuba: Cześć, generalnie nie miałem pomysłu na to, co chciałbym robić po gimnazjum. Byłem za młody, żeby podjąć taką decyzję, ale wybrałem Baczka, bo profil klasy wydawał mi się najfajniejszy ze wszystkich szkół, do których złożyłem papiery. Przy okazji wybrało go dużo znajomych z gimnazjum/podstawówki, co umocniło mnie w przekonaniu, że akurat tutaj chce się uczyć.

T: Czy to, jaki profil wybrałeś jest aktualnie powiązane w pewien sposób z zawodem, jaki wykonujesz?

K: Z aktualnym zawodem nie jest związany w żaden sposób, chociaż jeżdżąc teraz gdziekolwiek za granicę wiem, co jest stolicą danego państwa [śmiech]. To na pewno duży plus.

T: Podróże muszą być w takim wypadku bardzo przyjemne. A skoro o przyjemnościach mowa, jakie jest twoje ulubione wspomnienie ze szkoły?

K: Wspomnienia ze szkoły, które najbardziej zapadły mi w pamięci to przerwy na legendarnym parapecie i zawody sportowe, w których brałem udział. Przy okazji bardzo dobrze wspominam wycieczki z moją wychowawczynią, Panią Piątkowską.

T: O tutaj mnie zaskoczyłeś. Mimo że chodzę drugi rok do tej szkoły nigdy nie słyszałam o „legendarnym parapecie”. Mógłbyś uchylić rąbka tajemnicy, który to?

K: Mam na myśli ten, który jest od razu po twojej prawej stronie, kiedy wychodzisz z szatni [pokazuje zdjęcie, na którym widać wspomniany parapet, a przy okazji jakiegoś chłopaka].

T: Hmm, to ciekawe. Muszę dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat. Z tego, co widzę przerwy spędzałeś w gronie przyjaciół. Czy nadal utrzymujesz kontakt z jakimiś osobami z klasy/szkoły?

K: Kontakt z osobami utrzymuje w trochę mniejszym stopniu, bo każdy poszedł gdzieś w swoje strony i wyjechał z rodzinnego miasta. Z tymi co zostali spotykamy się raz na jakiś czas i zdarza nam się wspominać szkolne czasy, a jeśli nawet się nie widzimy to kontaktujemy się przez komunikatory internetowe.

T: Nie wątpię, że korzystanie z różnych portali bardzo to ułatwia. Mógłbyś powiedzieć, jakie przedmioty były twoimi mocnymi stronami, a w ramach kontrastu, czego uczyli twoi ulubieni nauczyciele?

K: Pytanie brzmi, czy w kwestii lekcji miałem jakieś mocne strony [śmiech]. Nie określiłbym się mianem „dobrego” z żadnego przedmiotu. Wiadomo, z niektórych mi szło lepiej z niektórymi radziłem sobie gorzej. Najbardziej lubiłem wf i wuefistów, Pana Krzysztofa Woźniaka i Panią Elę Wanarską. Do tej pory jak ją spotykam zamieniamy ze sobą parę zdań. Oprócz tego dobrze wspominam angielski, bo dzięki niemu mogę się komunikować za granicą i panią, która mnie uczyła, ale niestety zapomniałem nazwiska [mowa o Pani Szymańczuk] z tego względu, że puszczała nam mój ulubiony serial, „Przyjaciele”.

Świetnie pamiętam geografę i pytania przy mapie na punkciki u Pani Kmiecik, paradoksalnie słabiej szło mi z niemieckiego i nie chodziłem na niego z przyjemnością. Teraz, patrząc z perspektywy czasu i będąc w Niemczech trochę żałuję, że się go nie uczyłem, bo by mi się przydał.

T: Czy w takim wypadku masz jakieś rady dla uczniów tego liceum, a także innych szkół ponadpodstawowych?

K: Rady dla osób przed szkołą średnią to serio poważnie zastanowić się co chce się robić w przyszłości i wybrać szkołę pod tym kątem, a dla uczniów Baczyńskiego to przede wszystkim to czego ja nie robiłem, czyli uczyć się [śmiech].

T: Na pewno skorzystam [śmiech]. Chciałabym Ci zadać już ostatnie pytanie, związane ze zbliżającymi się świętami. Czy przypominasz sobie jakieś szkolne tradycje bożonarodzeniowe, w których brałeś udział i jak w ogóle wyglądał ten czas w szkole?

K: Hmm, generalnie to były jakieś apele związane z Bożym Narodzeniem, ale naszej klasie nigdy nie powierzono zorganizowania takiego. Chyba jak każdy mieliśmy wigilię klasowe, no i wyglądało to tak, że przychodziło się do klasy wcześniej łączyło się ławki, a później rozmawialiśmy sobie jak przy wigilijnym stole. Nie zabrakło też śpiewania kolęd, z tego względu, że jeden uczeń przynosił keyboard i dogrywał w tle [uśmiej].

T: Bardzo Ci dziękuję za wszystkie odpowiedzi i poświęcony czas, który mam nadzieję, że miło spędziłeś. Chciałam wzbudzić w Tobie odrobinę nostalgii i chyba mi się to udało, haha.

K: Rzeczywiście, misja zakończona sukcesem. Dziękuję, że wybrałaś mnie na osobę do przeprowadzenia tego wywiadu, bardzo dobrze było powspominać.

Rozmawiała Antonina Filipek, II D

Wywiad z Bartkiem Białeckim, absolwentem II LO w Świdniku. W latach 2015-2018 uczęszczał do klasy o profilu humanistycznym, rozszerzał wos i język polski. Dzisiaj jest absolwentem UMCS-u, a dokładnie wydziału dziennikarskiego. Od zawsze chciał być dziennikarzem sportowym. Opowiada o swoich licealnych wspomnieniach, jako dorosły mężczyzna.

Tęsknisz za czasami liceum?

Staram się nie rozpamiętywać przeszłości, ale pewnie trochę tak, bardziej podświadomie, ale pewnie tak jest. Ciężko też mówić o tęsknocie, bo od zakończenia szkoły średniej minęło zaledwie kilka lat, możliwe, że tęsknota za czasami młodości nasili się, gdy będę miał na karku trochę więcej lat. Okres liceum to czas, w którym człowiek jest bardzo młody, ale też już na tyle świadomy, aby czerpać jak najwięcej z otaczającego świata. Jeśli za czymś tęsknię to chyba najbardziej za takim mniej przyziemnym spojrzeniem na świat, choć nadal jestem dosyć młody to niestety dorosłe życie i jego codzienność prezentuje się już w trochę bardziej szarych kolorach.

Czy z perspektywy czasu Baczyński był dobrym wyborem?

Nie wiem jak potoczyłoby się życie, gdybym wybrał inną szkołę, ale coś sprawiło, że zdecydowałem się na naukę właśnie tam i widocznie tak w życiu miało być. Z perspektywy czasu oczywiście to był bardzo dobry wybór, poznałem wielu dobrych ludzi, zdobyłem dużą wiedzę, a także miłe wspomnienia, które ze mną zostaną.

Czy któryś z nauczycieli był twoim ulubionym?

Przez trzy lata miałem okazję poznać wielu nauczycieli, ale raczej nie pokusiłbym się o wybranie jednej osoby. Muszę przyznać, że to było bardzo sympatyczne grono nauczycieli, każdy służył pomocą, gdy pojawiały się jakieś problemy lub wątpliwości. Liceum zapamiętam jako bardzo ciepłe i przyjemne miejsce do nauki i samorozwoju, w czym dużą zasługę mieli właśnie nauczyciele. Nauczycielką, z którą miałem okazję spędzić najwięcej godzin lekcyjnych, przez co najdłużej ją zapamiętam była moja wychowawczyni Wiesława Lisek, która potrafiła pochwalić mnie za dobrą pracę, ale co ważniejsze zauważała i reagowała, kiedy zaczynałem odpuszczać i zaniedbywać naukę. Myślę, że każdy z nauczycieli chciał dla nas jak najlepiej, a to w jaki sposób to wykorzystamy, zależało głównie od nas samych.

Jakie jest twoje najlepsze wspomnienie z czasów szkolnych?

Nie mam jednego ulubionego wspomnienia. Cały mój nastoletni okres traktuję jakie dobre wspomnienie. Wspólne spotkania, imprezy, zabawne sytuacje w szkole czy poza nią. Starłem się być dobry dla innych, przez co inni byli dobrzy dla mnie i to sprawiało, że te czasy były dobre.

Jaką wycieczkę najlepiej zapamiętałeś?

Nasze liceum zawsze będzie mi się kojarzyć z dużą liczbą różnego rodzaju wycieczek. Pamiętam, że było to dla mnie duże zaskoczenie jak wiele czasu spędzaliśmy poza budynkami szkoły, ale było to pozytywne zaskoczenie, dzięki temu nie popadaliśmy w rutynę codziennego siedzenia przy szkolnym biurku. Ciężko wybrać jedną z nich, ale pewnie wybrałbym pierwszą z nich czyli wyjazd na zieloną szkołę. Byliśmy wtedy na początku swojej szkolnej drogi, mogliśmy siebie bliżej poznać spędzając czas inaczej niż podczas wspólnych lekcji.

Jak oceniasz te wszystkie lata spędzone w liceum?

To były trzy lata przez, które wydarzyło się bardzo wiele. Liceum było dla mnie dużą zmianą, zupełnie nowe środowisko nauki, nowi nauczyciele, rówieśnicy w klasie, których wcześniej nie znałem, przez co na początku miałem bardzo dużo obaw. Potrafiłem się jednak tym wszystkim odnaleźć, byłem otwarty na innych ludzi, z wieloma osobami znalazłem wspólny język, przez co to były dobre lata w moim życiu. Myślę, że najgorsze co można zrobić w tym okresie to zamknąć się w sobie, nie dopuszczać do siebie innych ludzi i oceniać ich z góry. To ostatnie lata przed dorosłością i trzeba z nich czerpać jak najwięcej.

Bardzo dziękuję za miłą i owocną współpracę i do zobaczenia przy następnym wywiadzie!

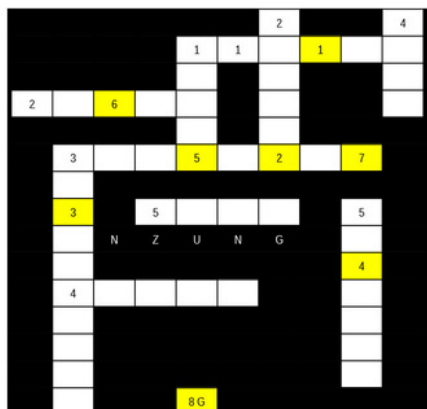
Ja również bardzo dziękuję! Miło było powspominać stare czasy.

Rozmawiała Zuzanna Franczak, II D



Fot. Karina Kućmińska, I A

Uzupełnij krzyżówkę słowami w języku niemieckim



Poziomo

1. Górna część garderoby, nosi się ją do pracy lub na wesele
2. Damski odpowiednik koszuli
3. Nie idą w parze ze skarpetkami
4. Trzeba to zmieniać w szatni przed wejściem do szkoły
5. Nikt nie zapina najwyższego guzika, no chyba że nosi krawat

Pionowo

1. Często mylona ze spódnicą
2. Ciepły, stała część ubioru każdego gangstera
3. Bawelniany, cieńszy niż pulower
4. Najpierw prawa potem lewa noga, nie da się inaczej
5. Potrafią kosztować więcej niż komputer a i tak nikt na nie nie patrzy

Hasło:

Eryk Borowski, I A

"La Chandeleur" w II LO

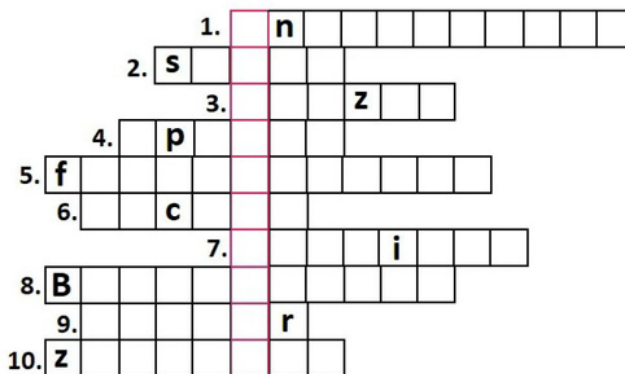
2 lutego, czyli dokładnie 40 dni po Bożym Narodzeniu we Francji jest obchodzone święto "La Chandeleur" potocznie znane jako dzień naleśnika.

Tego dnia Francuzi smażą mnóstwo naleśników, aby później zająć się tymi pysznościami po uszy, oczywiście w gronie rodziny i przyjaciół. W tym roku uczniowie II LO, którzy uczęszczają na lekcje języka francuskiego wraz z nauczycielką tego języka postanowili również uczcić to wydarzenie, aby pokazać odrobinę piękna francuskiej kultury. Każdy kto przechodził przez korytarz mógł natknąć się na naleśnikowy poczęstunek, przeczytać sentencję La Rochefoucauld czy Antoine'a de Saint-Exupéry oraz dowiedzieć się czegoś ciekawego o Francji. Uzupełnieniem tego wszystkiego była przepiękna francuska muzyka, która rozbrzmiewała po całym korytarzu.

Moim zdaniem była to najlepsza atrakcja dotychczas w szkole. Było dużo zabawy, śmiechu, a co najważniejsze smacznych naleśników.

Gabriel Zań, II D

Uzupełnij krzyżówkę słówkami po niemiecku



HASŁO :

1. Gdy na nich grasz, wydobywają się różne dźwięki.
2. Sie schön. Ihre Stimme ist wunderschön (Stimme - głos)
3. Ruszanie się do muzyki .
4. Ich gerne Fußball
5. Ich gerne und möchte Fotograf werden .
6. Czynność dzięki której tworzysz jakiś posiłek/danie .
7. Ich gerne im Pool
8. Gry takie jak np. Szachy .
9. Są stworzone z papieru, opowiadają wciągające historie, ale mogą również służyć jako źródło wiedzy.
10. Tworzenie postaci/krajobrazu/budynków/itd.. na kratce przy pomocy np. ołówka (czasownik)

Aleksandra Koziej, I B



Fot. Alicja Nizioł, IVC

Numer przygotowali:

Wiktor Piskorek (IID), Jakub Baluk (ID), Alicja Muda (ID), Karolina Olszewska (IVB), Julia Nieoczym (IC), Grzegorz Lewandowski (IVA), Antonina Filipek (IID), Zuzanna Franczak (IID), Aleksandra Koziej (IB), Eryk Borowski (IA), Gabriel Zań (IID).

Autorzy zdjęć: Alicja Nizioł (IVC), Karina Kućmińska (IA), Martyna Podolska (IA).

Opiekunowie:

Dorota Szymańczuk, Wiesława Lisek, Jadwiga Kopniak, Kamila Dubaj – Choina, Agnieszka Tryniecka.